

Emo, Cisza, spok

(Emo)

Zamknij ty w po piechu schemacie, chce odpocząć; od
Tyle lat w tej samej klatce, patrze jak czas wszystko niszczy
Jak styl z biegiem czasu, obserwuje piękny noc
Teraz nie jest tak jak zawsze, co innego widz; oczy
Ile biału pnie z wiatrem, szepcz; historie tych blok; oacu
Gdzie nie są;ysz; tego uszy, co w tej ciszy duszy odbi; ;
Cisza, spok; wita z boku, wieje ch; odem osiedla
Nie są;ycha; ju; tych szept; w, dziennego zgie; ;
Z problemami zn; w si; & ;egnam, wci; ; na
Chce zrozumie; sens, bezsensu, w kt; rym & ;yje na co dzie; ;
Kolejnego papierosa, gonie, tak jak wod; na kaca[?]
Nadal pod t; klatk; stoj; , coraz bardziej w beton wrastam
Nast; pnego odpalam, w spokoju oraz ciszy ton; ;
Nieko; cz; ca si; opowie; ; , czas pozbiera; ;
Pouk; ada; wszystko w g; owie, dzi; sam na sam ja z t
I nikt nie patrzy na d; onie, delektuje si; spokojem
Lubi; sta; tutaj sta; , mija czas poza domem
Wieje wiatr, nocny wiatr, aja wpleciony w monotonię
Blaski lamp zza okien, lubi; patrze; na to wszystko
Ci; ; kim zm; czonym wzrokiem, nie my; le; ;
Lubi; cieszy; si; cisz; w samotno; ci leczy
Patrze; jak gwiazdy b;yszcz; i milcz; przechodz; am
Tak jak ka; dy inny cz; owiek, mimo to inny wszech; wiat
Lubie zag; ;bia; si; w sobie, w poszukiwaniu szcz; am
(Kijana)
Lubi; ten spok; wok; ; , nocny szmer blok; oa
Czeka; w; a; nie, a; ostanie & ; wiat; ;
Patrze; na cienie i latarnie, i my; le; o tym czego nie pokarze nan
I te cisze, lubi; kiedy tylko my; li są;ysz; ;
Gdy rozgl; dam si; na boki, a noc falami ko; ysze
Te historie lubi; , to przywi; zanie do tych miejsc lubi; ;
Lubi; tu by; , tutaj kr; ci; si; i ; y
Cisza, spok; j, masa kumpli w; r; d tej garstki blok; oacu
Lubi; to wszystko, co jest blisko mego bycia
Jasne, cztery ulice to & ; wiat wszystkich nas
Cztery ulice i ja, blokowisko i reszta
Od nazwisk przy domofonach, po mieszkanie w kt; rym mieszkam
Wszystko ma w sobie cz; owieczka, kt; ry & ;yje swym & ;
Z ka; dym blokiem, z ka; d; klatk; , wi; ; am
I idzie si; przez & ; ycie, gdy ma si; to w g; owie
Dobra tak, garstka ludzi, & ; wiat, ile mamy strat?
Tylko w sobie, strat jest tyle ile mamy w g; owie
Par; ; popisanych klatek, i szyby powybijane
Ale wszystko od nas dla nich, dla tych co nam przeciwni
Co robili pod g; r; , cho; nie robili; my krzywdy, im
Oni chcieli u; y; drzwi, przez kt; re wypadamy
I nieuda; a si; walka, wygra; a jak palenie w klatkach
Wygra; a, wi; c poco ta walka.....?